

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Agnieszki Ślatały
pt. „Sieci semantyczno-leksykalne wokół nazw emocji: *smutek, radość, złość, strach* w
perspektywie porównawczej francusko-polskiej”

Analizy kontrastywne polsko-francuskie, choć jeszcze stosunkowo mało opracowywane, są stale potrzebne w obecnej epoce komunikacji globalnej, w której tłumaczenia są niezbędne, a co za tym idzie - internetowe zasoby dwujęzyczne (bazy korpusów językowych, elektroniczne słowniki dwujęzyczne itd.) oraz coraz bardziej precyzyjne słowniki polsko-francuskie czy francusko-polskie. Należy więc z radością powitać rozprawę doktorską pani mgr Agnieszki Ślatały, która stawia sobie za cel „wzbogacenie wiedzy na temat podobieństw i różnic pomiędzy” systemem języka polskiego z rodziny języków słowiańskich a systemem języka francuskiego z rodziny języków romańskich, a także „przygotowanie konkretnych materiałów i narzędzi do dalszego wykorzystania” w procesie tłumaczenia lub w dydaktyce.

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska, licząca 130 stron, posiada klasyczną strukturę: wstęp, 3 rozdziały, streszczenia (w języku angielskim, polskim i francuskim), bibliografię oraz aneks zawierający zdjęcia przedstawiające ekspresję mimiczną emocji. Korpus językowy opracowany jest na podstawie źródeł podzielonych na dwie grupy: źródła słownikowe (dostępne elektronicznie dla języka polskiego i dla języka francuskiego) i dane korpusowe (zasoby Narodowego Korpusu Języka Polskiego, wyszukiwarka korpusowa *Monco*, bazy leksykalne *Leipzig French Corpora*, *Lextutor*).

Rozdział I „Badania nad emocjami” Doktorantka rozpoczyna od (1.1.) sformułowania celu szczegółowego, jakim jest przedstawienie problemów związanych z definicją emocji oraz zarysowanie perspektyw przyjmowanych przez różnych badaczy z pogranicza psychologii i antropologii, które są punktem wyjścia do dalszych analiz językoznawczych. W ten sposób Autorka nadaje swojej rozprawie doktorskiej charakter interdyscyplinarny, jak najbardziej wskazany dla tej problematyki, przedstawiając klarownie różne podstawy teoretyczne w dziedzinie psychologii. Spośród trudności w zdefiniowaniu emocji wymienia za wiodącymi pracami psychologów m.in. płynność w ustalaniu kryterium czasu, przesunięcie znaczeniowe nazwy emocji pod wpływem czynników biologicznych, itp. Badania kognitywne wykazują z kolei wpływ emocji na poznawanie i zapamiętywanie. W

całej gamie różnorodnych problemów, Doktorantka dokonuje wyboru koncepcji Paula Ekmana, który zdefiniował emocje podstawowe, uznawane jako uniwersalne (złość, smutek, strach, radość), a następnie przekonuje czytelnika zdjęciami w Aneksie rozprawy przedstawiającymi ekspresję mimiczną tych emocji. Wybór ten jest bardzo trafny, gdyż pozwala mieć odniesienie do tej samej rzeczywistości i ukazać możliwości danego systemu językowego, a także wykazać różnice w wyrażaniu tego poprzez różne języki. W podrozdziale 1.2., koncepcji uniwersalności emocji podstawowych (Paul Ekman) przeciwstawia teorie uwarunkowań kulturowych i językowych (James Russell, David Matsumoto, Jesse Prinz). Oba te ujęcia teoretyczne mają swe odzwierciedlenie w stanowisku Anny Wierzbickiej, według której emocje mają podłoże kulturowe i która postuluje badanie uniwersalności emocji interdyscyplinarnie (językoznawstwo połączone z analizą kulturową i społeczną). Doktorantka wskazuje słusznie na potrzebę uwzględnienia (za Ekmanem) podziału na emocje naznaczone kulturowo (emocje pozytywne) i na emocje podstawowe (i pozytywne i negatywne). Po klarownym omówieniu różnych stanowisk i wyraźnym opowiedzeniem się za uniwersalistycznym podejściem do emocji podstawowych, wyraźnie wybrzmiewa sformułowanie celu, jakim jest przedstawienie analizy porównawczej wyrażań w języku polskim i francuskim.

Rozdział II, „Emocje a język”, najdłuższy i najbardziej rozbudowany (68 stron, czyli połowa rozprawy), rozpoczyna określenie (w podrozdziale 2.1.) problemu istotnej roli języka w konceptualizacji emocji w oparciu o koncepcję Anny Wierzbickiej (2012). Doktorantka omawia ważne zagadnienia dla jednostek językowych (nieprzetłumaczalność, zob. Wierzbicka i Jamrozik, Kaczmarek i Rosen; konotacje związane z daną nazwą, zob. Duncan) oraz wskazuje na uwarunkowania kulturowe i konotacje. W kolejnym podrozdziale (2.2.) „Klasyfikacje jednostek odsyłających do emocji w oparciu o kryteria językoznawcze” przedstawia prace Iwony Nowakowskiej-Kempny, Jean-Claude Anscombe’a oraz nawiązujące do tego autora prace Agnes Tutin, Ivy Novakowej, Francis Grossmanna i Cristelle Cavalla. Dość pobieżnie, a szkoda, wprowadza istotny dla emocji podział na nazwy uczuć i postaw, sygnalizuje też grupy w języku francuskim *N_sent* (uczucie), *N_émotion* (emocja), *N_état_affect* (stan-dożnanie), które są przedmiotem tych badań i które uwzględniają też aspekt danej czynności ujmowanej jako proces dzielony na fazy (początek, trwanie i koniec) oraz struktury z aktantami (odczuwający, przyczyna). Doktorantka koncentruje się na pracy Vanniny Goossens (2005) i zwraca uwagę na kryteria istotne dla realizacji celu swojej pracy badawczej, m.in.: a) istotnym dla nazwy emocji jest problem łączliwości z czasownikami, b) cała klasa nazw emocji (*N_SENT*) złożona jest ze struktur, w których są dwa lub trzy aktanty, c) aktanty to odczuwający,

„obiekt” stanowiący przyczynę emocji, „obiekt” w stosunku do którego odczuwana jest dana emocja.

Najbardziej ciekawym i obfitującym w trafnie dobrane przykłady ilustrujące problematykę poszczególnych struktur językowych jest kolejny podrozdział, 2.3. „Różnorodność językowych wykładników emocji w języku polskim i francuskim”, który Doktorantka wprowadza precyzyjnym sformułowaniem celu, jakim jest przedstawienie „wykładników emocji” według ich przynależności do kategorii gramatycznej, i słusznie zastrzega się przed ewentualnymi zarzutami stwierdzając, że zamierza jedynie udowodnić różnorodność „środków językowych”, jakimi są „czasowniki, rzeczowniki, przymiotniki i przysłówki oraz zwroty mniej lub bardziej utrwalone” (s. 25). Przedstawia je w oparciu o wiodące prace językoznawców polskich (np. Lewicki, Jędrzejko, Vetulani, Żmigrodzki) i francuskich (np. M.Gross, G.Gross), sytuujących się w szerokim nurcie strukturalizmu i gramatyki dystrybucyjno-transformacyjnej

Czasowniki desygnujące czynność dzielone są na „czasowniki syntetyczne” oraz na „formy (konstrukcje) analityczne” i omawiane w „aspekcie semantycznym” oraz „aspekcie gramatycznym”. Dalsze analizy byłyby bardziej czytelne, gdyby zostały pokrótce wyjaśnione struktury morfologiczne czasowników syntetycznych (odrzeczownikowe lub odprzymiotnikowe), a także dwuczłonowe struktury form analitycznych jako kolokacje werbo-nominalne. Pani mgr Agnieszka Ślatała stwierdza, co warto podkreślić, że wybór formy syntetycznej czy analitycznej czasownika związany jest z „sytuacją komunikacyjną, rejestrem, typem dyskursu, itd.”. Z drugiej strony, liczba polskich czasowników syntetycznych jest większa, co wynika z bardziej rozbudowanej morfologii, zwłaszcza prefiksów i infiksów w czasownikach syntetycznych. „Aspekt semantyczny” omawiany jest w zakresie bardzo zawężonym do „rodzaju czynności”, do których Doktorantka (za Polańskim (1999)) zalicza następujące typy: inchoatywny, terminatywny, intensywny oraz duratywny. Są to jednak bardziej komponenty aspektu danej czynności niż komponenty znaczenia. Najbardziej interesujące są czasowniki (syntetyczne lub formy analityczne) wyrażające intensywność emocji, jak np. radości; a przy okazji można dodać, że właściwym ekwiwalentem dla polskiego *ekspłodować z radości*, jest francuski *exploser de joie*, a podany francuski ekwiwalent *rayonner de joie* jest ekwiwalentem polskiego *promieniować radością*. Omawiając „aspekt gramatyczny” Doktorantka podaje obszerną bibliografię, reprezentatywną dla tego problemu, a dopiero potem dowiadujemy się, że chodzi o formę aspektu dokonanego i niedokonanego i że polskie czasowniki tworzą często pary aspektowe. Potwierdza przykładami stwierdzenie Grażyny Vetulani (2012) o łączliwości

form aspektowych z *N_emo* oraz zmianach znaczeniowych z nich wynikających. Zauważa, że problemy te dotyczą głównie języka polskiego i w związku z tym pojawiają się istotne różnice w systemach porównywanych języków. Podkreśla, że nie są one uwarunkowane kulturowo czy społecznie.

Przy opisie rzeczowników (nazywających emocje i osoby doznające emocji) zwraca uwagę na restrykcje gramatyczno-semantyczne oraz rejestr językowy. Uwzględnia problem liczby mnogiej wpływającej na zmianę znaczenia rzeczownika omawiany także przez Annę Krzyżanowską (2011), diminutiwów oraz związanej z nimi waloryzacji emocji.

Kolejna kategoria gramatyczna, jaką stanowią konstrukcje werbo-nominalne prezentowana jest po omówieniu osobno czasownika i rzeczownika. Jest to jeden z najbardziej ciekawych fragmentów pracy, podyktowany rodzajem i liczbą przykładów, które czyta się z prawdziwą przyjemnością. Po zasygnalizowaniu problematyki statusu i terminologii tych konstrukcji, które były przedmiotem refleksji wielu językoznawców, oraz wprowadzeniu zdania elementarnego jako „podstawowego kontekstu analizy językoznawczej”, Doktorantka prezentuje cały wachlarz konstrukcji werbo-nominalnych w zależności od „aspektów semantycznych” czasownika (z czasownikami „uniwersalnymi”, „neutralnymi semantycznie, inchoatywnymi, intensyfikatorami), konstrukcje recyprokalne, wskazujące na przyczynę emocji, podporowe, a także z podwójną interpretacją. Zwraca także uwagę na rolę „modyfikatora”, jakim jest najczęściej przymiotnik (obligatoryjny dla *N_emo* lub synkategorematiczny). Osobno omawia struktury, w których *N_emo* jest podmiotem. Prezentację tych różnorodnych konstrukcji kończy przedstawieniem form zredukowanych (do bezokolicznika bądź do rzeczownika odczasownikowego).

Przymiotniki odsyłające do pojęć emocji i do cech emocjonalnych uporządkowane są według ich łączliwości z czasownikami atrybutywnymi, według towarzyszących im form deminutywnych, według kryterium derywacyjnego (imiesłowy utworzone od czasowników), a także według kryterium retorycznego, jakim jest figura *pars pro toto*. Przysłówki prezentowane są według formy (ciągle i nieciągle) oraz według ich funkcji predykatu pierwszego i drugiego („predykcji adiutywnej”) rzędu łączącego się z czasownikami zachowania, postawy i mimiki, reakcji słownej.

Kategorie gramatyczne leksykalnych wykładników emocji w języku polskim i francuskim, omawiane z wielu punktów widzenia i bogato ilustrowane trafnymi i ciekawymi przykładami dopełnione są prezentacją „kauzatywnych” czasowników (syntetycznych i form analitycznych) i przymiotników („psychologicznych” lub odczasownikowych).

Powyższe i dość szczegółowe relacjonowanie problemów dla każdej kategorii ukazuje bardzo pozytywną postawę Doktorantki jako badaczki, która rzetelnie i z dużą erudycją ogarnia wiele problemów i przejrzyście je prezentuje. Przygotowują one do zrozumienia sieci semantyczno-leksykalnych zamieszczonych w rozdziale 3 „W kierunku sieci semantyczno-leksykalnych językowych wykładników emocji”. Są one klarownie przedstawione: osobno dla języka polskiego i osobno dla języka francuskiego, a grafy poszczególnych emocji (*smutek / tristesse, radość / joie, strach / peur, złość / colère*) są szczegółowo porównywane i omawiane. Końcowe wnioski (o tej samej konceptualizacji podstawowych emocji, lecz różnicach gramatycznych w systemach języka polskiego i francuskiego) wypływają więc w sposób naturalny i przekonujący z całego wywodu naukowego prezentowanego w rozprawie doktorskiej.

Rozprawa, choć napisana zgodnie z wymogami, ma jednak kilka słabych punktów. Zauważa się na samym początku trudności w ustaleniu poziomów analizy (poziom pojęcia (konceptualny, zapisywany konwencjonalnie w łapkach), do którego odsyła leksem z poziomu signifiant, zapisywany konwencjonalnie kursywą). Na s.18 *song* jest zarazem określeniem i pojęciem, oraz „opisuje jako” ‘usprawiedliwioną złość’, czy też złość nieagresywną, z kolei *waires* jest „nazwą” i „uczuciem” oraz „zwrotem”. Poziom znaczeniowy jest oznaczany to raz kursywą, to raz w łapkach, a bywa i tak, że wcale nie jest oznaczany. Braki te wynikają również z nieuwzględnienia podejścia onomazjologicznego (w którym to właśnie wyjaśnia się problemy różnego postrzegania i wyrażania) oraz podejścia semazjologicznego (w którym wyjaśnia się desygnacje poszczególnych nazw). W rozdz. 2.1. Doktorantka odnosi się do koncepcji Anny Wierzbickiej (2012), z pominięciem ważnych koncepcji Renaty Grzegorzczkovej, która opublikowała wiele prac na temat konceptualizacji emocji i postaw. Zastanawiające jest także, dlaczego formy analityczne (konstrukcje werbo-nominalne) nie są określane jako kolokacje, o których pisze m.in. sama promotor, prof. Grażyna Vetulani, a także wielu innych językoznawców prezentujących różne koncepcje składniowo-semantyczne tych na wpół skostniałych konstrukcji.

Powyższe uwagi nie umniejszają mojej pozytywnej oceny merytorycznej: wysoko oceniam bogaty materiał językowy, staranne i wszechstronne opisy oraz przejrzyste grafy wyrażen podstawowych emocji w obu językach, synteza różnych aspektów danej kategorii gramatycznej wyrażającej emocje (zwłaszcza konstrukcji werbo-nominalnych). Podstawy teoretyczne do omawianego zagadnienia zostały dobrane właściwie, choć czuje się niedosyt w omawianiu podstaw analiz derywacyjnych i kolokacji.

Oceniając pracę od strony redakcyjnej, zasygnalizuję jedno zastrzeżenie co do zamiany kolejności analizowanych języków, co zaburza tok myślenia: np. w tytule podana jest kolejność (1) język francuski - (2) język polski, natomiast w grafach jest odwrotna kolejność (2) język polski - (1) język francuski. Drugie dotyczy zasady proporcjonalności: np. cały rozdział 2, który można było podzielić na odrębne, ukazujące bardziej przejrzystość to, co zostało omówione w podrozdziale 2.3. Są to jednak drobne mankamenty wobec całości napisanej w bardzo dobrym stylu naukowym i starannie dopracowanej edytorsko.

Podsumowując: Doktorantka wykazała się umiejętnością wypracowania własnego warsztatu naukowego, wszechstronną analizą porównawczą i inspirującą do dalszych badań. Z pewnością jest to praca rzetelna, która może być przydatna w redagowaniu polsko-francuskiego słownika elektronicznego.

Stwierdzam, że przedłożona do recenzji dysertacja spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim, określone w art.13.1. ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. Wnoszę zatem o dopuszczenie pani mgr Agnieszki Ślatały do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Prof. zw. dr hab. Dorota Śliwa